ZAPRASZAMY

Wszystkich miłośników muzyki na KONCERTY CHÓRU AKADEMICKIEGO UMCS z L U B L I N A

które odbędą się 26 LUTEGO 1995 r w SANDOMIERZU

- o godz. 9[15] - w kościele Św Jakuba
- o godz. 16[00] - w Domu Katolickim

Organizatorzy

WSTĘP WOLNY

KONCERT w SANDOMIERZU

Z serdecznym pozdrowieniem
za przesłanie zdjęcia
plakatu z Sandomierza
wyrażam
i z prośbą o dalsze
przysyłanie do naszego
Domu Katolickiego
w Sambor[illegible]

ks. August[illegible]

Sambor, 1945.02.24

PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
pod wezw. TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ
27-650 SAMBORZEC
woj. Tarnobrzeg

„Qui cantat bis orat!"
Omnia bona et fausta...
Z poszanowaniem za utwory
w języku łacińskim w szczególności!

ks. [illegible]
z Samborca.

Sandomierz 26.02.1996 r.

KOŚCIÓŁ św. JAKUBA
ul. Staromiejska 3
27-600 SANDOMIERZ

Wdzięczny jestem, że mogłem gościć Wasz Chór UMCS-u w kościele p.w. św. Jakuba w Sandomierzu i wysłuchać wspaniałych koncertów.

Życzę jeszcze wielu występów na chwałę Bogu i Ojczyźnie.

Szczęść Boże!

Z wyrazami szacunku i z modlitwą

Kościół Filialny Ś. Jakuba w Sandomierzu

ks. Józef Szczepański
rektor k-cia św. Jakuba

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy uczestniczyć w jubileuszowym Koncercie Chóru Akademickiego U.M.C.S., jaki odbył się w Domu Katolickim w Sandomierzu!

Na długo, w naszej pamięci i sercu — pozostanie obraz cudownej - roześpiewanej Młodzieży, na czele z Drobniutką - ale jakże sugestywną Panią Dyrygent!!

Dziękujemy za te odczucia i ...

życzenia doskonałej kondycji na długie 50-lecie Uczelni!!

Urszula i Stanisław Kurkowscy

sandomierzanie sandomierscy.

Sandomierz 26. II. 1995.

Muzyka i poezja to siostry ...

Z serdecznym podziękowaniem za osobliwe przeżycie Mszy św. w kościele św. Jakuba - dzięki oprawie muzycznej Waszego Chóru oraz za przejmujący koncert a zwłaszcza za interpretację „Mojej piosnki II" Norwida.

M. Pałkus
nauczycielka ze Złotej

Sandomierz, 26 II 1995 r.

Najpierw była kaseta z nagraniem wspaniałego śpiewu Waszego chóru, potem spotkanie z chórzystami Kasią Rewerą i rozmowa, w której zrodziła się myśl, aby miłośnicy muzyki z Sandomierza i okolic mogli też poznać Wasz śpiew.

Wszystko wydawało się takie proste: zaprosić Chór UMCS do Sandomierza. Nie spodziewałyśmy z Kasią, że trzeba będzie wydeptać tyle ścieżek dosłownie i w przenośni, ale też ile przyniesie nam to radości i satysfakcji.

Bardzo się cieszę, że choć w małym stopniu przyczyniłam się do zorganizowania występów Chóru w Sandomierzu, że mogłam Was poznać i wysłuchać pięknej muzyki w Waszym wykonaniu.

Kasiu, dziękuję. Tylko z Tobą było to możliwe.

Sandomierz, 26.02.95 r.

Bożena Mochuł

Myślę, że wkrótce koncerty organizowane przez chórzystów będą nieodłącznym atrybutem działalności naszego zespołu.

Po Pawłowie przyszła kolej na Sandomierz. Tym razem inicjatywa należała do Kasi Rewery.

Wyjazd do Sandomierza został zaplanowany na 26 lutego 1995 roku. Trochę przerażała nas perspektywa wczesnego wstawania, jednak pod „Chatkę Żaka" stawiliśmy się w komplecie.

W Sandomierzu byliśmy tuż przed godz. 9^{00}. Na miejscu czekała już na nas p. Alicja Brautawska - Rewera, mama Kasi. Razem udaliśmy się do Kościoła św. Jakuba, gdzie przywitano nas pysznym pocztówkiem. Po chwili zaczęła się „rozśpiewka", a punktualnie o godz. 9^{15} msza św., której oprawa muzyczna należała do nas.

Po mszy św. miał miejsce jeszcze kilkudziesięciominutowy koncert. Wykonaliśmy szereg specjalnie przygotowanych na tę okazję utworów sakralnych, które zostały przyjęte z dużym aplauzem.

Po koncercie mieliśmy możliwość zapoznania się z historią Kościoła św. Jakuba. Warto zauważyć, że jest to późnoromański kościół z elementami wczesnogotyckimi. Powstał w XIII wieku.

Jak się okazało, czekało nas jeszcze mnóstwo atrakcji. Bezpośrednio z Kościoła św. Jakuba udaliśmy się na spacer po Sandomierzu.

Sandomierz odgrywał istotną rolę już w XII wieku. Był wtedy ceniony grodem na skrzyżowaniu szlaków z Rusi i Węgier. W okresie dzielnicowym był stolicą Księstwa. Zniszczony w XIII wieku przez najazdy tatarskie, został w bardzo krótkim czasie odbudowany i już w roku 1286 otrzymał prawa miejskie.

Mnie osobiście zachwycił

sandomierski rynek z przepięknymi kamieniczkami.

Prosto ze spotkania udaliśmy się

na obiad (bardzo smaczne mięsa, zakrapiane winem,

z możliwością dublowania dań, z czego nie omieszkali

skorzystać nasi panowie).

Już o 16^{00} miał zacząć się

kolejny koncert, tym razem w Domu Katolickim.

Repertuar był bardzo urozmaicony. W programie

koncertu znalazły się utwory sakralne, szereg dawno

nie wykonywanych „hitów", w rodzaju „Chóru Żydów"

z opery „Nabuchodonozor" Verdiego, jak również melodie

ludowe; wśród nich specjalnie przygotowana na tę okazję

pieśń „Oj, nasi jadą", owacyjnie przyjęta przez publiczność.

Dlatego nie obyło się bez bisów.

Myślę, że koncert należał do

bardzo udanych. Świadczy o tym potańcówka w sandomierskiej

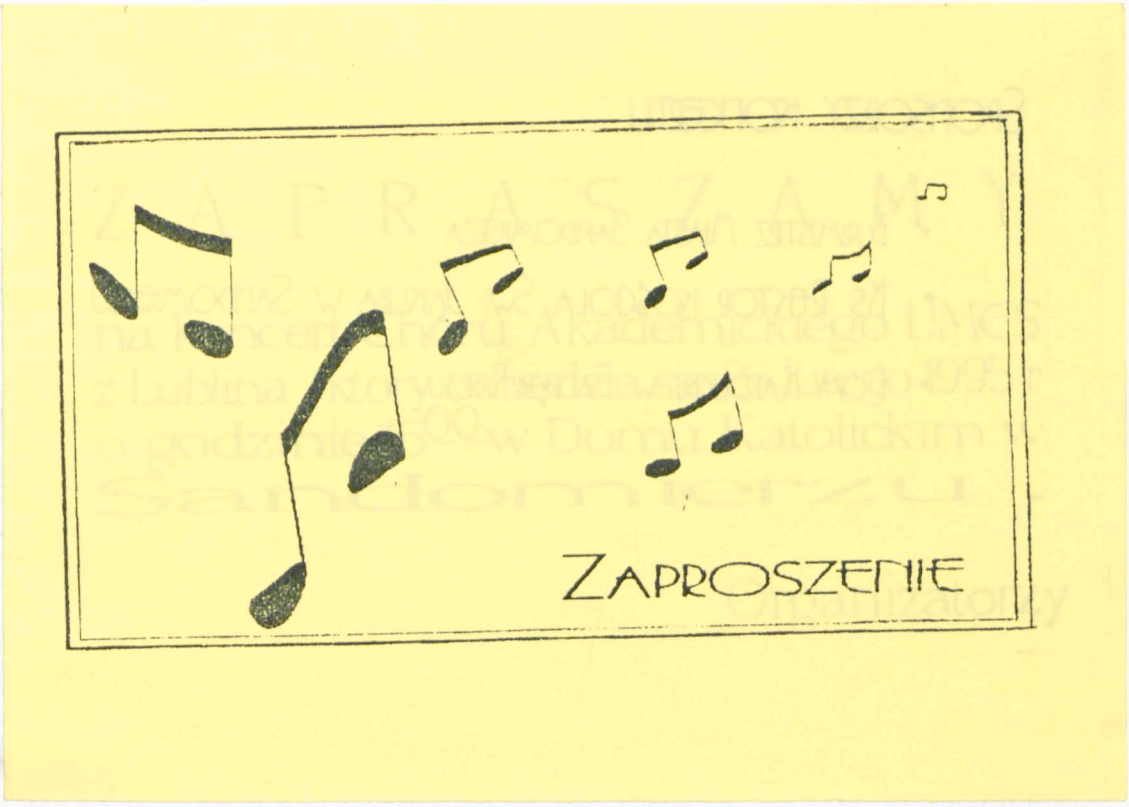
prasie, jak również wpisy do kronniki.

Po koncercie zaproszono nas na kolejny poczęstunek, który odbył się tym razem w sali „malinowej", w Domu Katolickim. Podziękowaniom nie było końca.

Ale wszystko co dobre, szybko się kończy. Czekała nas jeszcze droga powrotna do Lublina. Obdarowani smacznymi prezentami udaliśmy się do autokaru.

Tak więc ustyszał nas Kazimierz. Było to możliwe dzięki dobrej woli wielu osób.

Szczególne podziękowania należą się Kasi, która była pomysłodawczynią koncertu, jak również p. Alicji Bractawskiej-Rewera i p. Bożenie Kochul, które zajęły się wspólnie z Kasią stroną organizacyjną naszego wyjazdu do Kazimierza. Stało się to możliwe również dzięki władzom miasta, w osobie p. burmistrza Janusza Sochackiego i sponsorom - OSM w Kazimierzu i Opatowie.



Kronika kulturalna

W minioną niedzielę przebywał w Sandomierzu chór akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Artyści koncertowali dwukrotnie - rano w kościele św. Jakuba, zaś o godz. 16 - w Domu Katolickim. Była to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników muzyki chóralnej.

Pobyt chóru sponsorowali burmistrz Sandomierza **Janusz Sochacki** oraz Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie w Sandomierzu i Opatowie.